

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, piątek dnia 31 stycznia 1936

Rok 31

Nr. 50

Koleje, lotnictwo, motoryzacja kraju

w obradach sejmowej komisji budżetowej

Warszawa. (Tel. wł.). Ogromny kompleks zagadnień, dotyczących komunikacji, był przedmiotem obrad komisji budżetowej Sejmu, która na swym czwartkowym posiedzeniu rozpatrywała budżet ministerjum komunikacji.

Referent p. Starzak przedstawił obszerny, 3 godziny trwający referat. Jak kosztowne jest utrzymanie w odpowiednim stanie posiadanych urządzeń komunikacyjnych, wskazuje cyfra 44 milj. zł, jaka jest potrzebna na samo utrzymanie odcinków drogowych i mostów. Całkowite wydatki na drogi w tegorocznym budżecie preliminowano ponad 50 milj. zł. Jeżeli chodzi o motoryzację naszego kolejnictwa, referent zajął bardzo krytyczne stanowisko, wskazując, że nie może ono dać dobrych rezultatów na dłuższych szlakach z uwagi na słabą konstrukcję maszyn.

Z statystyki kolei państwowych

Tabor kolejowy na dzień 31 grudnia 1934 r. wynosił: 5.292 parowozy, 56 wagonów motorowych, 11.480 wagonów osobowych, 153.632 wagonów towarowych. W roku bieżącym ma być zbudowanych 12 parowozów, 35 wagonów osobowych, 23 wagony motorowe dla węzła warszawskiego i 9 motorowych z silnikami pędzonymi ropą, 400 wagonów motorowych zwyczajnych, 95 towarowych dla specjalnych celów, 4 lokomotywy elektryczne i t. d. Na kolejach było 1 listopada ub. r. zatrudnionych 138 283 pracowników, a preliminowane dla nich płace wynoszą 358.100 tys. zł, emeryturę zaś 94 milj. zł.

Szkolenie pilotów

W dziedzinie lotnictwa nie są przewidziane zasadnicze zmiany. Rozpoczęto masowe szkolenie i budowę szybowisk. Jeżeli chodzi o lotnictwo motorowe, wyszkolono w r. ub. 150 osób, na rok bieżący zamierza się wyszkolić 200 pilotów. Szybowisk zarejestrowanych istnieje w kraju 38. Szkół szybowcowych 109, na których wyszkolono w r. ub. ponad 1300 pilotów, a w r. b. zamierzone jest wyszkolenie 1100 pilotów.

Zamierzenia min. komunikacji

Minister komunikacji Ulrych zwrócił uwagę na trudności, w jakich się znalazło nasze kolejnictwo, z których wychodzi jednak obronna ręka. Ministerjum opracowuje obecnie 5-letni program inwestycyjny na okres do 1940 r. kosztem około 470 milj. zł. Program ten, obok wykończenia obecnie budowanych, przewiduje budowę 380 km nowych linii kolejowych.

Drogi wodno - komunikacyjne muszą być odpowiednio utrzymywane, a to

Zatarg włosko-egipski

Kair. (PAT). Posel włoski złożył rządowi egipskiemu ponownie notę, protestującą przeciwko stosowaniu sankcji. Nota podkreśla całkowitą odpowiedzialność Egiptu, który przyłączył się do sankcji, nie będąc do tego zmuszony, jako państwo, nie należące do Ligi Narodów. Nota czyni zastrzeżenia na temat ewentualnych odszkodowań za wyrządzone szkody natury materialnej i moralnej.

w myśl wymagań obrony państwa. Zagadnienie motoryzacji jest według ministra, sprawą bardzo pilną i musi być rozwiązane niezależnie od obecnych warunków gospodarczych.

Trzeba dostarczyć wozów tańszych, utrzymać drogi na poziomie używalności, dla ruchu samochodowego ułatwić właścicielom samochodów sprawy ad-

ministracyjne przez ograniczenie zbędnych formalności i zmienić stanowisko władz skarbowych w stosunku do właścicieli samochodów. (w)

Koleje niemieckie gospodarzą polskimi pieniędzmi

W dyskusji najistotniejsze były dwa zagadnienia: pierwsze, to zamroże-

nie należności polskich za transyt niemiecki przez Pomorze. W sprawie tej wystąpił podczas obrad generalny referent komisji p. Miedziński, zastrzegając się, że sprawa ta nie ma żadnego znaczenia politycznego, a traktuje się ją wyłącznie jako zagadnienie finansowe. Niemcy zalegają z wypłatami należności za transyt w ruchu pasażerskim i towarowym przez Pomorze. Zaległość wynosi blisko 70 milj. zł. W gospodarce niemieckiej jest to cyfra może mniej znacząca, zaś dla nas duża to cyfra. My się borykamy o 2 i 3 miliony, kwestja 7 milionów dla oświaty jest dla nas olbrzymim zagadnieniem, a tu nagle się okazuje, że mamy 70 milj. zł naszych pieniędzy, które nie są do dyspozycji skarbu państwa via koleje państwowe. Mamy tutaj do czynienia z należnością, przypadającą naszym kolejom państwowym za wykonaną przez nie pracę, a inkasowaną w niemieckich kasach kolejowych, zarówno po stronie wschodniej jak i w właściwej Rzeszy. Doprawdy są to sumy tam inkasowane, nam tutaj należne, a nie wypłacane. Jak ta sprawa wygląda z punktu widzenia mechaniki życia finansowego Rzeszy niemieckiej, jest to bardzo ciekawe, ale dla nas, z punktu gospodarki finansowej Polski, to rzecz obojętna. Możemy podziwiać wybitne zdolności p. Schachta, który robi kapitalne doświadczenia w funkcjonowaniu finansów niemieckich, ale nie mamy żadnego powodu doprowadzać do tego, ażeby on do swoich eksperymentów wciągał Polskę. P. Schacht zaciąga sobie przymusową pożyczkę od kolei polskich na swoje cele, a pożyczka ta, sięgająca 70 milj. zł, będzie rosła. To już zaczyna być dowcipem zanadto drastycznym, tembardziej, że jest to pożyczka samowolna, którejbyśmy nigdy nie dali, gdyż nas na to nie stać. Solidność kupiecka jest jedną z tych cech narodowych, którą Niemcy się chlubią od wieków, a niejednokrotnie i wódz narodu niemieckiego podkreślał w przemówieniach tę niemiecką solidność w zobowiązaniach.

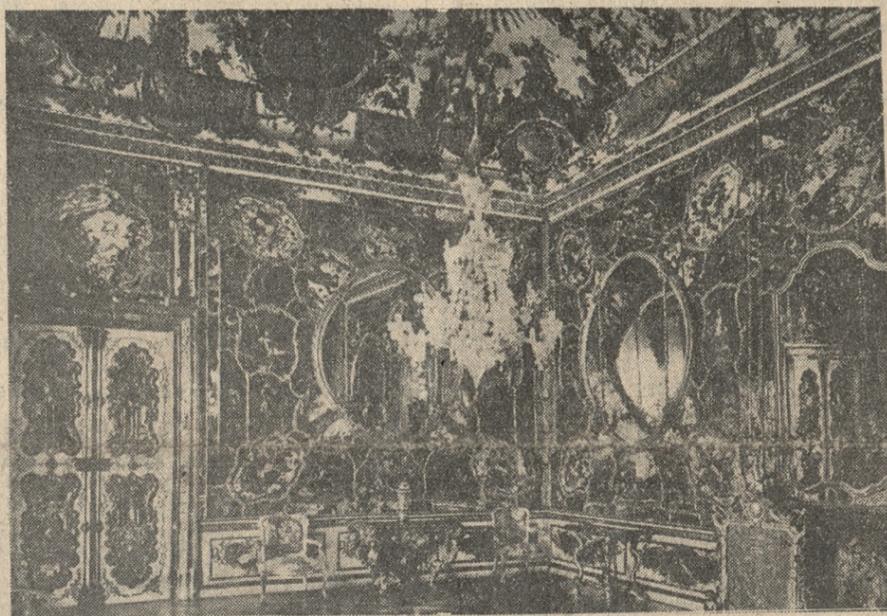
Sądziłbym, że musi być w tem nieporozumienie albo zbyt mały nacisk ze strony Polski, że zachodzi dla tych cech narodu niemieckiego tak przykra sprawa. Wolno zwrócić na to uwagę rządu i domagać się, ażeby ta rzecz zupełnie normalna w stosunkach między państwowych była z naciskiem wysunięta w rokowaniach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

Łamanie prawa przy budowie kolejki linowej

Drugą sprawą była budowa kolejki na Kasproy Wierch. Tak się zdarzyło, że dyskutowano nad nią w momencie, gdy nadeszły wiadomości o nowej katastrofie przy tej budowie. Poruszył ją w referacie p. Starzak, który stwierdził niewłaściwość zainteresowania skarbu państwa budową i niedomagania strony prawnej.

Jeszcze ostrzej od p. Starzaka, postawił kwestję p. Tomaszewicz, który oświadczył, że nie możemy sobie pozwolić na łamanie prawa i jeżeli budowa kolejki została przeprowadzona przez złamanie prawa, wyrządzono krzywdę prawu i społeczeństwu. Druga obraza prawa to kumulowanie stanowiska we władzach nadzorczych państwa ze stanowiskiem w zarządzie spółki akcyjnej. To są rzeczy niedopuszczalne z punktu widzenia prawnego i moralnego. Jeżeli te rzeczy zachodzą istotnie, powinny być jaknajrychlej usunięte.

W odpowiedzi swej min. Ulrych stwierdził, że istotnie koleje Rzeszy są dłużnikiem kolei polskich i że stan ten długo trwać nie może. Wierzy jednak, że Niemcy w toku rokowań uiszczą się ze swych zobowiązań. (w)



GABINET LUSTRZANY W PALACU BISKUPIM W WUERZBURGU
(Do korespondencji na stronie 2-giej).

Socjalistyczno-żydowski „front ludowy”

na terenie akademickim Krakowa

Kraków. (T. wł.). W związku z żywiołowym rozwojem ruchu narodowego na terenie akademickim Krakowa, wszystkie pozostałe ugrupowania połączyły się celem przypuszczenia wspólnego generalnego szturm na narodowców.

Założono „front ludowy”, w skład którego weszły resztki „Legjonu Młodych”, socjaliści i ludowcy, a pertraktacje z „sanacyjnym” Z. P. M. D. są w toku. Cały ten front urządził we wtorek, 28 stycznia pierwszy wieczór na U. J., gdzie po wyrzeczeniu się „sanacji” przez „Legjon Młodych”, zapoznano uczestników z komunistyczną ideologią nowego ugrupowania. Większa część wywodów poświęcona była wal-

ce z ruchem narodowym, to też sala zaczęła wygwizdywać mówców i wznosić okrzyki na cześć Obozu Nar., poczem mówcy narodowcy, akademik i robotnik krótko rozprawili się z komunistycznymi bredniami. Szczególnie wrogą była postawa polskiej części publiczności wobec „ludowców”, którzy do wyborów w Bratniej Pomocy idą na jednej liście z Żydami.

Kiedy znaczna część Żydów znajdujących się na sali (wieczór wszak był ich dziełem) zaczęła śpiewać hymn socjalistyczny, doszło do ostrych bójek. Poturbowano kilku Żydów i komunistów.

„Front Ludowy” niema co robić wśród polskich akademików. J. B.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Rzym. (PAT). Marszałek Badooglio telegrafuje (komunikat urzędowy nr. 110):

Oddziały korpusu erytrejskiego rozszerzają i umacniają nasze pozycje na obszarach Tembien. Według ostatnich informacji, w walkach, które toczyły się od 20 do 24 stycznia, Abisyńczycy stracili zgórą 5000 zabitych, a w tej liczbie kilkunastu przywódców. Liczba rannych po stronie abisyńskiej jest znaczna, choć narazie bliżej nie określona.

Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Lotnicy dokonali szeregu lotów wywiadowczych i bombardowali skutecznie zgrupowania wojsk przeciwnika na południe od Makalle na froncie erytrejskim i w pobliżu Daga Medo na froncie somalijskim.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Minister oświaty Świętosławski przyjął rektora uniwersytetu lubelskiego ks. prof. Szymańskiego, oraz prorektora Białokowskiego, prezydium ukraińskiego instytutu naukowego, biskupa pińskiego ks. Bugrabę, oraz superintendenta kościoła ewangelicko-augsburskiego Burskiego. (w)

Warszawa. (PAT). Wczoraj wieczorem minister oświaty Świętosławski wygłosił przez rozgłośnie Polskiego Radia przemówienie o pomocy społecznej dla młodzieży akademickiej.

Warszawa. (PAT). Wczoraj p. Konstancy Visoianu, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii, złożył Prezydentowi Rzpl. listy uwieśrytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim.

W pałacu książąt-biskupów

Pompejańskie wzory ścian, sypialnia Napoleona, karuzela bawarskiego księcia — Oryginalność wüzburgskiego rokoka — Uroczystości mozartowskie — Rzeźby w ogrodzie i zwalczanie wandalizmu

(Od własnego korespondentata „Kurjera Poznańskiego“)

Würzburg, w styczniu.

Wysyłając z Würzburga nad Menem pozdrowienia, wybiera się najczęściej albo reprodukcję średniowiecznych rzeźb, przedstawiających uduchowione postaci apostołów Frankonii, albo też — lustrzanego rokokowego gabinetu z dawnej rezydencji wüzburgskiej książąt-biskupów.

Dwa charakterystyczne świąty piękno miasta. Jakże obok tego przepojonego do głębi duchem kościelnym, wygląda ów dworski z 18-go stulecia, prawie świecki, którego najsilniejszym akcentem jest sama Rezydencja?

Pałac należy do najciekawszych i najbogatszych budowli barokowych w Europie, obok Wersalu i drezdeńskiego Zwingera.

Złożyły się na to i wzory pałaców wiedeńskich i Luwru, z którego, bawiąc w Paryżu, sporo zaczerpnął genialny twórca, Baltazar Neumann, jak również i owa atmosfera Würzburga arystokratyczna, dworska, która pozwoliła na przełomie 17-go i 18-go wieku wyrosnąć wielkiemu architektowi.

Zewnątrz zachwyca dziwnym, jak na niewielkie księstwo biskupie, rozmachem, ale wewnątrz Rezydencji mówi więcej jeszcze o ogromnym bogactwie i wpływie panujących podówczas biskupów, którzy mogli się porwać na jej stworzenie. Już wejścia, od marmurów olbrzymiej klatki schodowej z największym na świecie freskiem sklepienia. Malował je Tiepolo, najslawniejszy malarz fresków w 18-em stuleciu. Przedstawił cztery strony świata; wśród postaci zaś uwiecznił siebie samego, Baltazara Neumanna i w medalionie biskupa Schönborna, jednego z rodziny, która najczęściej zajmowała tron biskupi i właściwie fundowała Rezydencję.

Z oczami pełnymi jeszcze mieniących się, żywych barw, zwłaszcza różowej i zielonej, przechodzimy do sal następnych, podczas gdy przewodnik zasypuje nas nazwiskami Włochów, którzy zdobili wnętrza. Oprócz wielkiego Giambattisty syn jego, Domenico Tiepolo, jeden Bossi od sztuki, drugi i trzeci Boggi...

Oto sala ogrodowa: tu już freski niemieckiego artysty, który zapatrzył się na Tiepola, ale tylko tyle. Pokoje wydają się wydłużać i nie kończyć (a jest ich przeszło sześćdziesiąt), i nie dlatego, żeby były. Jako, że pałace często w zwiedzeniu bywają nudne. Raczej, że zatrzymywać się trzeba co chwila, bo każdy niemal pokój posiada swoją wymowę. Nietyle oczywiście historyczną. Nic się tu szczególnego nie zdarzyło, brak romantycznych pamiątek, niema pikantnych stolików, ukrytych pod rozsuwaną podłogą, ani zamaskowanych drzwi.

Ze charakter samych apartamentów zupełnie jest świecki, w pewnej mierze przyczyniło się i to, że biskupi rezydowali tu niecały wiek wspaniałego. Urządzenie pokojów mówi o każdej zmianie. Po salach rokokowych następuje klasycyzm salonów białych i złotych, z jońskimi pilastrami przy wejściu, na ścianach pojawiają się motywy pompejańskie, groteski, sceny mitologiczne, naturalistycznie ujęte owoce i kwiaty. To już początek wieku 19-go, kiedy po sekularyzacji dostał się Würzburg książętom Toskanji. W pastelowych apartamentach córek książęcych na rozecie sufitu zwracają uwagę girlandy motyli.

A oto empiria sypialnego pokoju Napoleona, który, zbierając armię przeciw Prusom, czy Rosji, zatrzymywał się w Würzburgu podczas wojen w latach 1806 — 1811.

Kiedy kongres wiedeński zwrócił księciu Ferdynandowi posiadłość w Toskanji, Rezydencja dostaje się królom bawarskim. Styl pokojów z empirii (a cały ich szereg zachowano nietkniętych) powoli staje się użytkowym, pojawia się biedermaier.

Czas jakiś spędza tu kronprinz Ludwik bawarski; w owalnej sali, która pierwotnie przeznaczona była na teatr dworski staje karuzela dla małego księcia... Dziś, kiedy rezydencja należy do muzeów, po usunięciu karuzeli zwrócono wesołej „Rondelsaal“ honor w postaci galerii portretowej biskupów.

Tyle historii. Daleko więcej jednak zainteresowania budzi wnętrza pałacu odmianami tutejszego rokoka. Bo mi-

mo najazdu artystów włoskich, mimo silnych wpływów francuskich, sztuka miejscowa jest zupełnie oryginalna i niemiecka. Oto np. salon „en grisaille“ z wielkimi lustrami, po staroświecku złożonymi z drobnych kwadratów. Ornamenty-siuki przeszlicznego, zdelikatnego rokoka, daleko plastyczniejsze od francuskich, wracające już do naturalizmu.

Albo głośna osobliwość Würzburga, lustrzany gabinet. „Spiegelkabinett“ jest zresztą czemś zupełnie zwykłym w zamkach niemieckich. Tutaj jednak fantazja przeszła poprostu granicę. — Fantazja niemiecka, bo scenki, malowane specjalną techniką pod szybą luster, projektował częściowo sam biskup Schönborn, częściowo artysta von Avera. Ciemnoniebieskie tło ujmujące barwne, złotem obramowane scenki z życia Chińczyków i Turków, modne podówczas.

Figurynki akrobatów, muzykantów w szpiczastych kapeluszach, polowanie, zwierzęta, wplecione w ornamenty, putti, figury mitologiczne i herby książęce, całość wraz z taflami luster sprawia poprostu niepokojące wrażenie. Tak „rozwydrzonego“ rokoka nie spotkać we Francji! Sąsiedni salonik — ażeby złagodzić nagłe przejście z tego świata tysiąca i jednej nocy — spokojnie już fantastyczny, przyciąga wzrok arrasami o scenach z karnawału weneckiego.

Jeśli wymienić efekty pomniejsze, należy do nich w jednym z pokojów echo-grzechotka, która rozlega się przy kłaśnięciu w ręce, a stwarza ową specjalną akustykę odpowiednio ukształtowany gzyms dokoła ścian biegnący. Dalej — iluzjonizm, bądź to w postaci okrągłego lustra w suficie, umieszczonego nad kandelabrem, co sprawia wrażenie, że świecznik zwiesza się z dziury; bądź też w malowidle na jakimś kominku, które każdy mija, biorąc za mało ciekawą płaskorzeźbę, a po zwróceniu mu uwagi wraca, nie wierząc oczom.

Ten sam iluzjonizm, na większą miarę zastosowany, znajdujemy w wielkiej, reprezentacyjnej sali cesarskiej, gdzie freski ze scenami z życia Fryderyka Barbarossa znowu malował Tiepolo. Malarstwo i sztuki zlewają się tu w całość. Aniołki mają często jedną nogę malowaną, drugą plastyczną; głowa rycerza na fresku wystaje ponad ramę górnego okna.

Zatrzymujemy się chwilę w sali, która do dziś odgrywa dużą rolę w życiu



RZEŻBA W OGRODZIE PAŁACOWYM

artystycznym Würzburga. Corocznie odbywa się w niej bowiem przy końcu czerwca uświęcone długoletnią tradycją uroczystości mozartowskie. Biorą w nich udział głównie siły miejscowego konserwatorium, a oprócz znanych, wykonuje się i mniej rozpowszechnione utwory Mozarta i współczesnych mu kompozytorów. Specjalną sławę, jaką się cieszą w całym kraju owe uroczystości, stwarza wrażenie, niezwykle podobne silne, które wywiera XVIII-wieczna muzyka wieczorem na tle rokokowej architektury i malarstwa, przy drżącym, ciepłym blasku świec, ożywiających barwny świat fresków Tiepola. Jeśli zaś dopisuje pogoda, koncerty odbywają się w ogrodzie Rezydencji, gdzie niezwykłego czaru serenadzie mozartowskiej dodają tarasy, szpalery, nisze, pełne alegorycznych postaci, balustrady z rzeźbami.

Schodzimy do ogrodu. Mijamy aleje akacji i platanów, „porwanie Europy“ na jednym, „porwanie Prozerpiny“ na drugim cokole, ażeby w strzyżonym szpalerze o wyciętych oknach, podziwiać rzeźby artysty Wagnera, przedstawiające dwanaście miesięcy roku, od triumfującej wiosny w girlandach kwiatów, do smukłego młodzieńca w podbitym futrem kubraczku, grzejącego zniebnięte ręce u ognia.

A dalej, wzdłuż balustrady, znane późnorożkowe grupy dziecięce tegoż artysty. Dzieci i satyrki, które się biją, płaczą, śmieją i całują. Przy jednej z tych przemitych grup znamienny szczegół mówi, jakich Niemcy potrafili używać środków pedagogicznych. Otóż obok utłuczonej niedawno przez nieznanego barbarzyńcę rzeźby, tabliczka z datą objaśnia, że tego dnia ktoś tak uszkodził dzieło sztuki!... Można by uszkodzenie naprawić, ale zostawiono je celowo i, rzecz prosta, z ogromnym skutkiem.

H. W.

Z CHWILI

Jak wiadomo, prof. Kurkiewicz wybrał się z odczytem do Kościana na zebranie, zwołane celem utworzenia komitetu obywatelskiego popierania szkolnictwa polskiego zagranicą. Członek Akcji Katolickiej, p. Mieczysław Wrybkowski, złożył na tem zebraniu oświadczenie, w którym powiedziano m. i.: „Jeżeli referować myśli o tem prof. Kurkiewicz, znany ze swoich zapatrywań antykatolickich, to nam wierzącym katolikom, nie wolno być obecnymi na jego referacie, dlatego opuszczamy zgromadzenie, nim pan ten rozpocznie swój referat.“

Przy tej okazji jeden z czytelników naszych przypomnia, że na stronie 302 dzieła „Uniwersytet Poznański. — Księga Pamiątkowa“, 1925 r., wydanego pod redakcją prof. Adama Wrzosa, powiedziano, że w r. 1911 p. Kurkiewicz „przeniósł się na stanowisko asystenta przy katedrze historii uniwersytetu warszawskiego“. Otóż zapytać należy prof. Kurkiewicza, czy prawdą jest, że był on wówczas asystentem prof. Kołosowa.

Nadmieniamy, że prof. Kołosow był znanym na gruncie warszawskim czarnosecińcem (co się równało wtedy niemieckiemu hakatyście), polakożercą i tępicielem polskości. Tę okoliczność z okresu, kiedy uniwersytet warszawski służył bezwzględnej polityce rusyfikacyjnej rządu petersburskiego, należy przypomnieć w związku z obecną troską prof. Kurkiewicza o szkolnictwo polskie zagranicą.

*

Teraz już wiemy na podstawie artykułów „pulkownikowskiej“ „Gazety Polskiej“, że Bereza jest dla systemu „sanacyjnego“ konieczna, bo bez niej trudno mu z powodu knowań „antypaństwowych“ utrzymać ład w państwie, chociaż na innym miejscu pisze się znowu, że „agitacja opozycyjna jest, praktycznie biorąc, kiwniem palcem w bucie“. Więc na „kiwnie palcem w bucie“ potrzebna jest aż — Bereza?...

Ale „Gazeta Polska“ broni ponadto Berezy względami „ideowymi“ jako „dzieła Piłsudskiego“. Dowodzi, że zniesienie teraz Berezy „stworzyłoby wrażenie, że represje stosowane były bezpodstawnie, niepotrzebnie, sadystycznie“.

„Wywołać takie wrażenie skutecznie — wywodzi dalej organ „pulkownikowski“ — można wtedy, gdy ci, którzy za konieczność zastosowania Brzeźcia i Berezy wzięli odpowiedzialność, pozostając w szeregu posłusznych Piłsudskiemu, — teraz się zaczynają od tej odpowiedzialności tak czy inaczej uchylać.“

Znaczący to: Panowie Kościółkowski, Kwiatkowski, Raczkiewicz, Świętosławski i tow., żebyście się nie ważyli uchylać się od tej odpowiedzialności!...

Krytyka układu handlowego z Niemcami

Gdynia (Tel. wł.) Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa odbyła swoje plenarne zebranie. Z ciekawego przebiegu całego zebrania, na podkreślenie zasługuje przede wszystkim krytyka, jakiej poddano ostatni układ handlowy z Niemcami.

Import towarów niemieckich do Polski

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach zauważyć się dało zwiększony import towarów niemieckich do Polski, a zwłaszcza maszyn i precyzyjnych narzędzi. Import ten jednak nie odpowiada wartości dokonanego eksportu polskiego do Niemiec i nie pozwoli na uzyskanie równowagi w płatniczych rozrachunkach clearingowych.

Polsko-hiszpański obrót handlowy

Warszawa. (Tel. wł.) Polsko-hiszpańskie stosunki handlowe, oparte na zawartej w grudniu ub. r. umowie handlowej, uległy poważnemu zatamowaniu. Powodem tego jest przede wszystkim fakt, że eksporterzy nie mogą płacić za towary sprowadzane z Polski do Hiszpanji.

Należności polskie za same jaja wynoszą 2.100.000 zł. Zamrożeniu uległy pokaźne sumy za eksport innych towarów. Natomiast eksporterzy hiszpańscy są regulowani natychmiast i całkowicie za towary (głównie pomarańcze) wysyłane do Polski. (w)

Akcja przedwyborcza w Gdańsku

Opozycja pragnie utracić hitlerowców, senat dąży do potwierdzenia obecnego stanu

Gdańsk. (Tel. wł.) Partja socjalistyczna w Gdańsku wydała do ludności odezwę, wzywającą do dalszej konsekwentnej walki z narodowym socjalizmem. Celem tej walki jest usunięcie od władzy hitlerowców. Odezwą domaga się przeprowadzenia nowych wyborów do sejmiku, które powinny odbyć się zgodnie z konstytucją.

Odezwą socjalistyczna pozostaje w niewątpliwym związku z zamierzeniami władz hitlerowskich w Gdańsku, które nie wykluczają możliwości przeprowadzenia nowych wyborów. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że hitlerowcy w przewidywaniu ewentualnej decyzji o wyborach przez Ligę Narodów, chcą ją uprzedzić nowymi wyborami, które przeprowadzą, skoro dojdą do przekonania, że hasła, jakie wysuną do wyborców, znajdą posłuch w masach. Hitlerowskim kierownikiem w Gdańsku należy bowiem na tem, ażeby uniknąć za wszelką cenę ewentualnego prowadzenia wyborów pod kontrolą wyłonionej przez Ligę Narodów międzynarodowej komisji.

W związku z tem podkreśla się silnie w kołach politycznych Gdańska zdanie prez. Greisera z jego ostatniego wywiadu prasowego, w którym powiedział, że wybory będą pewnego rodzaju plebiscytem, w którym ludność musiałaby się wypowiedzieć za lub przeciw kontroli Ligi Narodów nad Gdańskiem, co według Greisera „musiałoby

by za sobą pociągnąć bardzo daleko idące następstwa polityczne zasadniczej natury“.

Na dziś zapowiedziany jest wielki apel wszystkich oddziałów S. A. i S. S. z całego terytorium wolnego miasta Gdańska, oraz 3 masowe zebrania w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach, na których przemawiać będą gauleiter Forster, oraz prezydent Greiser. Zajmą oni na nich stanowisko wobec ostatnich decyzji Ligi Narodów. Masówki te pomyślane są, jako manifestacje ludności przeciwko wyrokowi genewskiemu. (p.)

Tajny komitet antyhitlerowski

Lwów. (PAT). Władze przystąpiły do zlikwidowania nielegalnie we Lwowie istniejącego żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego. Przeciwno organom komitetu wdrożono dochodzenia z art. 165 i 166 k. k.

Ponieważ z zakwestjonowanych przez organa śledcze ksiąg i korespondencji komitetu wynika, że komitet rozwijał działalność karygodną o znamionach przestępstw z art. 251 k. k., przytrzymano najbardziej zaangażowanych członków komitetu: mgr. praw Adolfa Krumana, mgr. Sami Sobla oraz ponadto Juliana Ehrenpreisa. Aresztowani zostali przekazani wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.



Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Piotra w. Marcellii wd.
Sobota: Ignacego b. Brygidy p.
Kalendarz słowiański
Piątek: Spitogniewa
Sobota: Zegoty
Słońca: wschód 7,38 zachód 16,35
 Długość dnia 8 g. 57 min.
Księżyc: wschód 10,05 zachód 1,29
 Faza: Pierwsza kwadra.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie”.
Teatr Polski: Dziś — „Bolesław Śmiały”.
Teatr Nowy: Dziś — „To więcej niż miłość”.

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych dnia 30 bm. na całym obszarze Polski panowała pogoda pochmurna. Nad Wileńskie, Połesie i częściowo Podlasie napłynęły z wiatrami wschodnimi chłodne masy powietrza, powodując znaczniejsze ochłodzenie; pozostała część kraju pokrywała jeszcze stosunkowo ciepłe masy, to też temperatury w tych dzielnicach były znacznie wyższe. O godz. 14 notowano: — 9 st. w Wilnie, — 8 st. w Lidzie, — 7 st. w Leśnej pod Baranowiczami, — 6 st. w Suwałkach, Grodnie i Pińsku, — 4 st. w Białymstoku, — 2 st. w Brześciu nad Bugiem i Lucku, — 1 st. w Tarnopolu i Lublinie, 0 st. w Gdyni, 1 st. w Warszawie, Grudziądzu i Lwowie, 2 st. w Bydgoszczy, Łodzi, Kielcach, Katowicach, Zakopanem i Zaleszczykach, 3 st. w Poznaniu i Przemyslu, a 5 st. w Kaliszu i Lwowie.
 Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 bm.: Pogoda naogół chmurna z opadami śnieżnymi w dzielnicach wschodnich. W górach i na wschodzie kraju umiarkowany, pozatem lekki mróz. Umiarkowane, a miejscami dość silne wiatry z kierunków wschodnich.

Skuteczna manifestacja

Warszawa. (Tel. wł.). W kawiarni Bliklego przy Nowym Świecie, gdzie młodzież akademicka manifestowała przeciwko udziałowi Żydów w orkiestrze, obecnie kierownik orkiestry usunął z swego zespołu muzyków żydowskich, tak, że grają tylko sami Polacy. (w)

Pięciolatka inwestycji

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach rządowych dojrzał projekt opracowania 5-letniego planu inwestycji państwowych. Ministerstwa otrzymały wezwania do przedstawienia projektów pilnych robót. Projekty ministerjalne będą rozpatrywane przez komitet ekonomiczny ministrów pod punktem widzenia celowości i możliwości ich realizacji. Niezależnie od planu 5-letniego, przewidziane będą inwestycje, przewidziane w ramach budżetu państwa na ogólną sumę 260 milj. zł. (w)

Analfabetyzm na Wołyniu

Warszawa. (Tel. wł.). Główny Urząd Statystyczny ogłosił zestawienie, dotyczące stanu oświaty w pięciu powiatach województwa wołyńskiego na podstawie spisu ludności w r. 1931. Na terenie powiatu Lubomla, wśród ludności od 10 lat liczba analfabetów sięgała 85,2 proc. Na terenie powiatu Zdobunów 75,8 proc., pow. Sarny 75,5 procent. (w)

**ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI
 PAŁAC W CZAJCZYCACH**

(Dokończenie).

61) — Ale dlaczego to tak cię prze-raża Tine? Jakiś znak, wielka historia.
 — Ty nie nie wiesz.
 Po kilku godzinach wróciła do zupełnej równowagi.
 — Gdyby nie tamto, to takby mi było lekko...
 — Jakie „tamto”?
 — Tam w Mangkassar. — Ale to się może nie spełni. A tak by mi było lekko. Bo oni już ożyli... Przyjechał Ojciec-zakonnik i spełnił, że ożyli — wskazała znowu gestem ręki całość pałacu: — tamci dawni... Stąd, z tego pałacu tamci dawni. I odeszli...
 Pokazała, że odeszli z niej. Odetchnęła lekko.
 — Już ich nie mam w sobie. Cały rok mnie męczyli... Odeszli.
 Oświadczyła, że teraz będzie się już mogła zająć normalnie gospodarstwem domowym, że już oni przestali jej w tem przeszkadzać.

Koło Biedruska utonęło troje ludzi

Wstrząsający swą grozą wypadek, w którym utraciło życie troje ludzi, wydarzył się w majątku Okolewo pod Biedruskiem, własności p. Mieleżyńskiego.
 Powracające ze szkoły córeczki dzierżawcy Okolewa, p. Wacława Andrzejewskiego, 8 i 9-letnia Aleksandra i Stefanja weszły na znajdujący się w odległości około 100 metrów od domu staw. Kruchy lód załamał się pod ciężarem dziewczynek, które ratując się rozpaczliwie w śmiertelnej trwodze, trzymając się kruszącego lodu, wołały z całych sił o ratunek. Pospieżyli im z pomocą mieszkający w pobliżu ludzie. 30-letni kowal Jan Buszka, nie

bacząc na kruchy lód, usiłował ratować tonące dzieci. Niestety jednak lód pod ciężarem jego się załamał i Buszka zginął pod wodą. Tak dzieci, jak i Jana Buszkę ni ezdołano wyratować, mimo, że wszyscy mieszkańcy pobliscy wybiegli, by nieść pomoc tonącym.
 S. p. Jan Buszka, który zginął tak tragicznie, osierocił poślubioną przed dwoma laty żonę Martę i rocznego synka Henryka. W rodzinie pp.: Andrzejewskich córeczki Stefanja i Aleksandra należały do młodszych dzieci zpośród sześciorga. Tragiczna katastrofa wstrząsnęła całą okolicą. (kl)

Teroryści czy bandyci?

Prowadzeni na posterunek, zastrzelili policjanta i zbiegli

Kraków. (PAT.) Wczoraj ze stacji kolejowej w Ropczycach zawiadomiono miejscowy posterunek policji państwowej, że z dworca kolejowego w stronę miasta udało się 3 podejrzanych osobników. Wydelegowany na ich spotkanie posterunkowy P. P. dobrał sobie do pomocy strażnika miejskiego Piotra Mędrygałę, z którym wspólnie zatrzymał podejrzanych i wezwał ich do udania się na strażnicę miejską.
 Nieznajomi usłuchali wezwania, w chwili jednak, gdy strażnicy mieli

wejść do sieni, jeden z bandytów błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i oddał do konwojentów kilka strzałów, raniąc ciężko strażnika Mędrygałę, poczem, ostrzeliwując się, wszyscy trzej pod osłoną nocy zbiegli mimo pościgu i strzałów, usiłującego ich schwytać posterunkowego. Ciężko ranny strażnik, przewieziony do szpitala, zakończył życie.
 Za bandytami policja wszczęła energiczny pościg, aresztując już jednego z nich.

Zjazd szturmowców hitlerowskich

Berlin. (PAT.) Od rana poczęły przybywać pociągi, wiozące dawnych szturmowców w liczbie około 25 000, którzy przyjechali na uroczystości 3. rocznicy rządów nar.-socj. w Niemczech. Miasto całe przybrano flagami.
 Z okazji uroczystości wygłosił w jednej ze szkół w dzielnicy robotniczej przemówienie, transmitowane przez radio, minister dr. Goebbels.
 W południe wobec kanclerza Hitle-

ra odbył się w Lustgarten apel szturmowców. Tu przemawiał kanclerz Hitler, składając przedewszystkiem podziękowanie dawnym bojownikom, którzy przyczynili się do zwycięstwa przed 3 laty. P. i Führer powiedział: „Zdumą spoglądamy wstecz na ubiegłe 3 lata, gdyż nigdy w historii Niemiec w ciągu 3 lat tyle nie działo się. Trzebaby właściwie dziesięcioleci i wieków, aby mogły się w ciągu nich dokonać zasadnicze przeobrażenia takie, jak w ciągu 3 ubiegłych lat, choć przecież objęliśmy dziedzictwo wcale nie chlubne, przeciwnie — zupełnie zmarnowane.”

Tragedja miłosna

Gdańsk. (Tel. wł.). W lesie nadmorskim w Siennej Hucie w odległości około 30 metrów od brzegu znaleziono zwłoki mężczyzny z przestrzeloną głową oraz kobiety, która zmarła również od dwóch kul rewolwerowych.
 Dochodzenia ustaliły, że zaszła tu tragedia miłosna. Zmarły mężczyzna, niejaki Karol Zatznitz, obywatel niemiecki, postrzelil najpierw narzeczoną Karolinę V., zamieszkałą stale w Gdańsku i następnie popełnił samobójstwo.

Stacja Kominternu w Pradze

Paryż. (PAT.) Z Genewy donoszą, że organizacje słowackie złożyły Lidze Narodów memoriał, zwracający uwagę, że w sowiecko-czeskim sojuszu wojskowym Czechosłowacja została obrana za bazę dla sowieckiego lotnictwa wojskowego. Poza tem memoriał zaznacza, że przywódcy niektórych partij słowackich zwracają swego czasu uwagę miarodajnych czynników czeskich na to, że Komintern obrał sobie Czechosłowację za centrum wojskowej i politycznej propagandy. Ogniskiem propagandy bolszewickiej jest Praga, przez którą przejeżdżają setki agentów Kominternu, otrzymujących w Pradze instrukcje.

Pomór owiec w Australji

Sydney. (PAT.) W zachodniej części prowincji Queensland padło skutkiem panującej tam posuchy 8 milionów owiec.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Ostatni odcinek powieści A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Pałac w Czajczycach” powtarzamy dzisiaj ze względu na to, że wskutek konfiskaty wydania porannego z dnia 30 bm. Czytelnicy nasi na prowincji dokończenia powieści nie otrzymali.
 — * Z cechu mistrzów piekarskich. W restauracji St. Heyduckiego odbyły się wczoraj obrady dorocznego walnego zebrania cechu mistrzów piekarskich. Starszym cechu wybrano ponownie p. Marjana Ludwiczaka. W skład zarządu cechu wszedł również p. Leon Tuerk, który przez długie lata piastował godność starszego cechu i prezesa związku cechów. (kl.)

KINOTEATR „SŁOŃCE“ KINOTEATR
 Dziś, w piątek, 31 stycznia najweselsza Premjera
 Najnowsza komedia wiedeńska realizacji Kurta GERRONA
BOHATER MIMOWOLI
 W rolach głównych:
MARY LOSSEFF SZÖKE SZAKALL OTTO WALBURG
Film, który rozśmieszy wszystkich do łez!
Ceny miejsc znacznie zniżone:
Parter 50, 75 gr, 1 zł. Balkon 1,25 zł
 „SŁOŃCE“ dla wszystkich!!! p 2942 Wszyscy do „SŁOŃCA“!!!

**SPORT
 Lotnictwo**

Walne zebranie Aeroklubu Poznańskiego odbyło się wczoraj w lokalu własnym przy ul. Fredry. Zebranie, odbyte pod przewodnictwem p. dr. Kajkowskiego, wobec jedności członków trwało niecałą godzinę. Po udzieleniu jednogłośnie pokwitowania ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze w następującym składzie pp.: prezes — dyr. Switalski, wiceprezesi — Konrad Unelt i dyr. Mokrzycki, sekretarz — Góralewicz, skarbnik — Kamiński, gospodarz — red. Prytyś, członkowie — Modlibowska, kpt. pilot Kropiński i kpt. pilot Grzebański; komisja rewizyjna — płk. pilot Malczewski, dr. Rzepecki i Prohaska; sąd honorowy — adw. Osmólski, mjr. pilot Karpiński i kpt. pilot Tarnawski. Zpośród uchwał, które wszystkie przeszły przez akklamację, wspomnieć należy o mianowaniu członkiem honorowym p. nacz. Szczepanowskiego. (wz.)

— Tylko to tam. Ojciec nie powinien był iść na kopalnię.

Następnego dnia przyszła z Mangkassar do pana Sworzewskiego depesza:

„Edgar van Staërts nie żyje”.
 Po długich tygodniach oczekiwania nadszedł nareszcie list ze szczegółami:

Na kopalni Staërtsa wybuchł bunt robotników-Malajów. Staërts ze szpicrutą poszedł na kopalnię i w jakiejś niepojętej nieprzytomności począł lżyć tubylców w sposób nie dający się opisać. Małego chłopaka przewrócił i kopał go nogami. Malaje rzucili się na Staërtsa — i po kilku minutach tylko miazga po nim pozostała na ziemi.

Pani Sworzewska długą chorobą odpokutowała śmierć ojca. W mądrze nieustannie niani swojej wypowiadała jej znak. — Jak ty to mogłaś uczynić niani! Łączyła ten znak z zamordowaniem Edgara van Staërtsa.

Pana Sworzewskiego objęło przesądne przeświadczenie, że nieszczęścia z Albertyną rozpoczęły się z chwilą osiedlenia się w pałacu czaj-

czykiem. Sprzedał Czajczyce. Przenieśli się w inne strony.

Nowi właściciele Czajczyce odnaleźli na strychu resztki jakiegoś niewieściego pamiętnika. Pisany był w języku francuskim, Sądząc po stylu — z końca XVIII wieku. Zeszyt był uszkodzony, właściwie strzępy tylko ocalały od myszy i zgnilizny. Inkaust porozchodził się od wilgoci i deszczów, na strych przeciekających. Coś nie coś można było jeszcze odczytać: że piszącej ten pamiętnik było na imię Sophie, jakieś wspomnienia o „mlecznym bracie” zapewne jej mlecznym bracie. Ocalało się słowo: „bossu”. — Nie warto było tych strzępów przechowywać — rzucono je w ogień.

Przez dłuższy jeszcze czas okolica żyła rozpamiętywaniem tych dziwnych zdarzeń. Wiedzano, że Sworzewski nieszczęścia swoje rodzinne łączył z pałacem w Czajczycach i z tą historją, którą O. Hjacynnt przywiózł z sobą ze starych papierów klasztornych. Szeroko nad tem debatowano po dworach.

Debatowała nad tem i pani Paulina z Rudnicy, osoba intelektualna,

której biurko było nawet potajemną wytwórnią liryk. Samogon ten literacki sobie pisała nie komu. — Rozmawiała właśnie z panem Arturem o dziwach pałacu w Czajczycach.

Pan Artur odezwał się:
 — Nie zwrócono dotychczas uwagi na jeden bardzo ważny szczegół, pani Paulino: — O. Hjacynnt w opowieści swojej kilkakrotnie zaznaczał, że ów zakonnik z XVIII w. — O. Augustyn, zdaje się? — przebywał u kasztelana pod stałym działaniem jakiegoś narkotyku. Kto może zaręczyć, że i ten ślub i wszystko wogóle nie było jego narkotycznym przewidzeniem? Może to fikcja jego nerwów? — I pomyśleć: z tej fikcji tyle potem rzeczywistości u Sworzewskich?

— Fikcja? A cóż to szkodzi — wzięła fikcję w obronę pani Paulina: — wiemyż napewno, czy świat i my na nim to nie jakiś tylko poemat, który sobie Stwórca układa?

— Świat i my na nim — poemat? Tak. Czasem poemat Stwórcy, a czasem tylko paszkwil, który biesy czarną smolą piszą.

W przededniu „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“

Wczoraj w związku z rozpoczynającym się dnia 1 lutego br. „Tygodniem Propagandy Trzeźwości“ odbyła się w lokalu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej konferencja prasowa. Zagadnienie walki z alkoholizmem omówił sekretarz generalny Ligi, ks. dyr. T. Galdyński, który zwrócił specjalną uwagę na to, że na terenie Wielkopolski zagadnienie to nabiera specjalnego znaczenia. Wielkopolska wykazuje w stosunku do innych dzielnic Polski najwyższy stopień alkoholizmu, dlatego też musi być u nas podjęta wyjątkowa akcja dla zwalczania tego strasznego nalu, jakim jest alkoholizm. Gdybyśmy przejrzyli dane statystyczne, dotyczące spożycia alkoholu, przekonalibyśmy się, że mimo kryzysu, który, zdawałoby się, powstrzyma wzrost spożycia napojów alkoholowych, pijaństwo wzrasta.

W dniach od 1—8 lutego br. w całej Polsce, pod protektoratem J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hłonda odbędzie się „Tydzień Propagandy Trzeźwości“. W Poznaniu „Tydzień“ rozpocznie się w niedzielę, dnia 2 lutego br. uroczystym nabożeństwem w Kolegacie Poznańskiej o g. 10. Tegoz dnia o godz. 11.30 nastąpi w sali Kolegaty otwarcie wystawy przeciwalkoholowej, o godz. 12 zaś odbędzie się w sali Św. Marcina poranek społeczny. Program ciekawego poranka, urozmaico-nego śpiewem solowym i chóralnym, zawiera m. in. przemówienie prof. dr. P. Gantkowskiego, oraz wykład prof. dr. A. Wodzieckiego na temat „Podstawy biologicznej rodziny“. Nie wątpimy ani na chwilę, że społeczeństwo miasta Poznania weźmie w „Tygodniu Propagandy Trzeźwości“ żywy udział. (sk.)

Nowy Dymśza na ekranie

Dymśzę znają chyba wszyscy kinomani, znają go i przepadają za nim. Bo Dymśza — to śmiech i beztroška, co w dzisiejszych ciężkich czasach jest rzeczą bodaj najcenniejszą. Kino „Apollo“ zdobyło najnowszy przebój filmowy z Dymśzą, mianowicie „Dodek na froncie“, którego premiera odbędzie się dzisiaj. Są to niezwykłe, pełne zabawnych sytuacji, przygody Dymśzy w armii austriackiej, rosyjskiej i w legionach. Obsada filmu jest rzeczywiście rekordowa, prócz Dymśzy występują bowiem Cwiklińska, Halama, Grossówna, Znicz, Grabowski, Cybulski oraz chór Dana.

Warto zaznaczyć, że w nadprogramie demonstrowany będzie reportaż z proklamacji króla angielskiego Edwarda VIII, oraz historyczne momenty z życia zmarłego króla Jerzego V.

Obrabowanie kasy fabrycznej

Kraków. (PAT.) Wczoraj nad ranem trzech nieznanymi osobnikami dokonano napadu rabunkowego na lokal biurowy fabryki czekolady „Suchard“ w Krakowie na Grzegórkach. Po steryoryzowaniu i obezwładnieniu dozorcę nocnego bandyci rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali przeszło 6.000 zł w bilonie, przeznaczonych na wypłatę robotnikom. Policja podjęła energiczny pościg za bandytami.

Echa dramatu w Bninie

Sędzia śledczy przesłuchał mordercę

W uzupełnieniu wiadomości o krwawej tragedii rodzinnej w Bninie, jaka rozegrała się we środę wieczorem, podajemy dalsze szczegóły.

Stan ofiar zbrodniczego zamachu jest zagrożony. Narazie obaj ranni żyją i przebywają pod troskliwą opieką lekarzy w szpitalu miejskim. Można się spodziewać, że Stanisława Marciniaka, który otrzymał postrzał w brzuch i w nogę, uda się utrzymać przy życiu. Stan Walentego Dębka, którego kula ugodziła w głowę, wybiła oko i naruszyła mózg, uchodzi jednak za beznadziejny i są tylko nikłe możliwości uratowania go. W razie jego śmierci sprawcą zbrodni, Stanisław Byczyński, miałby

na sumieniu podwójne morderstwo.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych przybył do szpitala miejskiego sędzia śledczy przy sądzie okręgowym, p. Wojtkowski, prowadzący śledztwo w sprawie ponurej zbrodni, celem przesłuchania rannych. Ze względu na ich ciężki stan przesłuchanie było bardzo utrudnione.

Tymczasem też sprowadzono do Poznania skutego w kajdany mordercę Stan. Byczyńskiego, którego około godz. 13-tej sędzia śledczy poddał szczegółowym badaniom.

Dalsze śledztwo, celem ustalenia szczegółowych przyczyn wstrząsającego dramatu, trwa. (m)

Skazanie nieprawdziwego architekta

Oskarżony sprzedał cudzą parcelę i dopuścił się oszustw wobec swych klientów

Przed sądem okręgowym w Poznaniu na ławie oskarżonych zasiadł Aleksander Jałkowski (Marsz. Focha 29), rzekomo inżynier-architekt, pod zarzutem oszustwa w trzech wypadkach. W październiku 1934 r. Jałkowski sprzedał połowę parceli przy ulicy Rolnej kuchmistrzowi Stanisławowi Śliwie. Parcela miała być jakoby współwłasnością oskarżonego i niejakiego Andrzejewskiego — jak się jednak później okazało, należała w całości do firmy Cegielski i nigdy własnością Jałkowskiego nie była. Na sprzedanej części Jałkowski zobowiązał się wybudować Śliwie domek. W czasie od października 1934 do marca ub. roku oskarżony pobrał od Śliwy około 7.500 zł, jednak postawił zaledwie mury obwodowe pod pierwsze piętro i nie zabezpieczył ich na zimę, tak, że mury zaciekły.

Ponadto w kwietniu i maju ub. roku Jałkowski pobrał od p. Jana Tomkowiaka 420 zł i od p. Anny Olejniczak 335 zł tytułem zapłaty za wykonanie planów i zaliczki na materiał pod budowę domków. Tymczasem plany, jako nieudolne, nie zostały zatwierdzone, zaś Jałkowski nie przystąpił do wykonywania nie zwrócił.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że w sprawie budowy domu p. Śliwy bynajmniej go nie chciał oszukać i nie pobrał nic więcej, ponad to, co istotnie zużył na materiał i robociznę. W sprawie planów Tomkowiaka i Olejniczakówny wyjaśnił, że nie mógł wydać planów, ponieważ nie zostały zatwierdzone, a pieniądze zamierzał zwrócić. Jałkowski oświadczył też, że nie posługuje się bezprawnie tytułem architekta, gdyż ukończył politechnikę w Petersburgu w 1916 r., a dyplom przedłożył odnośnie władzom naukowym, celem nostryfikacji. Odpisu jednak nie mógł przedłożyć sądowi.

Sąd przesłuchał świadków pp. Jerzego Tustanowskiego, architekta przy magistracie poznańskim; Eustachego Chmielewskiego, radcę wojewódzkiego; Stanisława i Pelagję Śliwów; inż. Przemysława Łabuzińskiego, architekta; Jana Tomkowiaka, Romana Krajewskiego i Annę Olejniczak. Zeznania świadków były bardzo obciążające. Radca Chmielewski stwierdził, iż województwo zabroniło oskarżonemu posługiwania się tytułem inżyniera-architekta, a poszkodowani: Śliwa, Tomkowiak i Olejniczakówna przedstawili istotne dowody, wskazujące na to, że oskarżony ich oszukał i wyłudził ostatnio oszczędności. Orzeczenie biegłego inż.-arch. Józefa Wellengera, było również dla oskarżonego niekorzystne. — Biegły stwierdził, że mur, za którego budowę pobrał Jałkowski 7500 zł, wart był może 1000 zł, a ponadto budowany był niefachowo i niezgodnie z planami.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator stwierdził w swem przemówieniu, że wina oskarżonego została całkowicie udowodniona i domagał się surowej kary, oraz zamknięcia oskarżonego w areszcie. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Jałkowskiego za oszustwo w trzech wypadkach na łączną karę 2 i pół lat więzienia. Jednocześnie, przychyłając się do wniosku prokuratora, sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie oskarżonego i osadzenie go w więzieniu. (m.)

Eksport cukru w 1935 roku

Warszawa. (Tel. wł.). Z dokonanych ostatnio zestawień statystycznych wynika, że sprzedaż cukru polskiego zagranicą w 1935 r. wynosiła ok. 400 tys. tonn. Konsumpcja w kraju utrzymała się na poziomie roku ubiegłego, wykazując nieznaczny tylko wzrost.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Tajemnica czarnego pokoju“ z Borysem Karłowem w roli głównej. Legenda starożytności o bratobójstwie, powtarzając się w pokoleniach, jeśli w rodzinie wystąpią bliźniaki. Dla ziszczenia tej przepowiedni nie użyto normalnych i przeciętnie porządnych ludzi, których pozorny przypadek skłania do bratobójstwa, lecz zwyrodniałych, sadystycznych, przerażający typ, który niemal kolekcjonuje ofiary swych obłąkańczych dążeń i który zgóry umożliwia spełnienie się wyroków losu. Choć, według przepowiedni — nie on ma być mordercą, lecz jego dobry i normalny brat, staje się jednak odwrotnie. Aby się, mimo to, przepowiednia spełniła, morderca ginie, wbijając się na sztybet, sterczący z ciała dawno przez siebie zamordowanego brata. Grozy dodaje opowieści — tajemniczy i dziwny zamek, położony wśród dzikich, urwistych i fantastycznych skał, niepokojący cmentarz koło zamku, służba o niesamowitych fizjognomiach i sytuacji, od których dech zamiera. Borys Karloff w roli barona i swego własnego brata, daje sylwetkę niezwykłą, o całej gamie spojrzeń i gestów godnych szatana — obok wyrazów dobroduszości i oroku — gdy gra swego brata. Wystawa jest piękna, oryginalna i bogata. Reżyserja na wysokim poziomie. Nadprogram — wykład o budowie mostu, piękna kolorowa groteska o państwie podwodnym i interesujący tygondik Pata. (Sza.)

Kino „Oświatowe“ wyświetla film p. t. „Eskimo“. Jest to nastrojowy dramat dalekiej Północy, którego podłożem jest zetknięcie się Eskimosów z cywilizacją białych ludzi. Ich pierwotnym umysłem imponuje potęga białych, ale nie mogą pojąć sprawiedliwości, która karze człowieka, biorącego śmiercią pomstę na krzywdziciela. Dramat rozgrywa się na pięknym północnym krajobrazie, wśród pustych śnieżnych i lodowych. W nadprogramie — film p. t. „Wiejskie nastroje“. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30. 1. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.55	89.73	89.37
Berlin	213.45	213.98	212.92
Holandja	360.15	360.87	359.93
Londyn	26.26	26.33	26.19
Nowy Jork kabeł	5.25 1/8	5.26 3/8	5.23 7/8
Paryż	35.00	35.07	34.93
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	135.45	135.78	135.12
Szwajcaria	172.70	173.04	172.36

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwers.	59.25
5% poz. kolejowa	55.50
6% poz. dolarowa	76.88
4% poz. premj. dol.	53.—
7% poz. stabiliz.	62.98
w drobnych	62.88

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	96.25
W. T. F. Cukru	33.—
Lilpop	8.25
Ostrowiec	17.—

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11.00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. DOMY-PARCELE

Kamienice

dwupiętrowa zamienić na większą. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 625

Wille

nowa komfort 4 mieszkaniowa Łazarz sprzedaje gospodarz za 40 tysięcy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 545

7. SPRZEDAŻE

Skład

kolonialny z przyległym mieszkaniem 14 lat w jednych rękach — dobrze prosperujący, stała klientela sprzedam spowodu wyjazdu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 484

Piekarnia

cukiernia w pełnym biegu w Poznaniu na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 532

Fotel

fryzjerski, wzg. onie krzesło przed biurko, ciemno polerowane oraz lustro w ramie tanio sprzedam. Adres wskazuje Kurjer Poznański zdg 91 837



Panom z zmniejszonymi dochodami

oświadczam tanio

Materiały męskie bleskie

prima gatunki czesankowe szwiotowe, jednokolorowe, desentowe na ubrania marynarkowe, sportowe wizytowe, balowe, na balta, ulstry i spodnie.

Władysław Złotogórski Poznań. Kramarska 19/20. I. piętro.

Hurt i detal.

550 desent na składzie. Pr 7 209-51.90

Dorsze

karpie żywe poleca „Gdyniaryb“, Kantaka 7. p. 2941

Sprzedam

ogród pod budowę, okno skrzynkowe, jak nowe. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 577

Serwis

porcelana bawarska 77 części, chiński do kawy firany madracowe, frak materiał czarny, korzyetnie. Od 2-ej. Za B-ranką 12a, m. 5. zdg 91 805

Korzystnie do oddania maszyna piaska, gilotyna, nożyce, perforówka, czcionki. Złożenia Kurjer Pozn. zdg 91 241

11. KUPNA

Kupię

aparat fotograficzny do aparatu projekcyjnego „Pathé-Baby“. Złożenia „Emka“, Wrocławska 30. nrg 5945

12. DO WYNAJĘCIA

Działalności 2 wysoki parter, słonecznych

6 pokoi

komfortowych od 15 lutego także na biura. — Wiadomość: stróża. zdg 91 985

15. POKOJE UMEBL.

Dwa

pokoje parkiet I. dla jednej — dwóch osób. Górna Wilda 48, m. 5. zdg 92 008

23. ROZMAITE

Krawcowa

krojczyni szyje elegancko i tanio Piekary 25 m. 14. zdg 91 485

Wróżbiarka

Świętosławska 8 — 1. zdg 91 795

Ekspresdruk

obecnie 27 Grudnia 5. Pilne drukarki zaraz. Wizytówki setka złotych. dr 664

25. MUZYKA

H. Zellnerówna

dypl. naucz. muzyki, Aleje Marcinkowskiego 13 (winda). zdg 92 003

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 50 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej, trzeciej cenie drobnych.

Linotypista

poszukuje kondycji od zaraz. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 531

Marszantka

samodzielna poszukuje posady na prowincji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 473

Dziewczyna

wiejska, uczciwa szuka posady zaraz do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 706

Panienska

szuka posady piekarni — cukierni. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 686

Pracznia

poszukuje prania 2.50 dziennie. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 697

Pracznia

poszukuje prania 2.50 dziennie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 91 760

27. WOLNE MIEJSCA

Służąca

Cukiernia Słowiańska, Marsz. Focha 70. zdg 92 035

Książkowna

ekspedjentka zaufana potrzebna zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 92 009

Co futro — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc luty 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskóć w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkopowiatkowych i wrocłowskich poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznej 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149